

Corinne Fournier Kiss

Uniwersytet w Bernie, Szwajcaria

**POLONOFILIZM I POLSKOŚĆ
WŚRÓD CZESKICH EMANCYPANTEK
W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU:
PRZYKŁAD KAROLINY SVĚTLEJ***

Marzenie o słowiańskiej jedności ma w Czechach bogatą tradycję. Ideał ten ma swoje źródła jeszcze w czeskim Odrodzeniu, a na początku XIX wieku polityczno-społeczno-kulturalne warunki w wielokulturowej monarchii austriackiej są szczególnie korzystne dla jego rozwoju. Rozbudzenie narodowej świadomości idzie bowiem w parze z obawą o zniknięcie własnego narodu, jak to choćby wyraża czeski hymn napisany w 1834 roku: „Kde Domov můj?”. W tym kontekście odwołanie do pansławizmu jest dla Czech sposobem na członkostwo w słowiańskim świecie, który nagle odkryto jako ogromny. Polskie powstania 1830 i 1863 roku oczywiście niszczą ten ideał i są źródłem gwałtownych ideologicznych różnic między czeskimi intelektualistami. W 1830 na przykład Jan Kollár zauważał, że Polacy psują wszystko i popierał rosyjską stronę, podczas gdy Pavel Jozef Šafárik opowiadał się po stronie Polaków. Te kryzysy jednak nie są wystarczające, aby trwale podać w wątpliwość ten ideał, który utrzymywał się przez cały XIX wiek.

Pierwszym znaczącym politycznym gestem ze strony Czechów na rzecz praktycznej realizacji ideału słowiańskiej jedności była organizacja Zjazdu Słowiańskiego w Pradze w czerwcu 1848 roku. Polskie powstanie w Galicji

* Artykuł ukazał się również w: *Polonistyka wobec wyzwań współczesności: V Kongres Polonistyki Zagranicznej, Brzeg-Opole, 10-13 lipca 2013 r.*, T. I, red. S. Gajda, I. Jokiel, Opole 2014, s. 263-272.

w 1846 roku, tak jak coraz bardziej namacalna groźba Niemiec, których celem było przekształcenie konfederacji państw niemieckich (do których należała Austria, to znaczy też Słowianie w Austrii) w jedno federalne państwo (*Grossdeutschland*), wywołało w Czechach ideę austroslawizmu – czyli ideę dużego austriackiego państwa łączącego federację wolnych i równoprawnych narodów. Kongres, jak wiemy, skończył się rozlewem krwi.

Jeśli nawet Zjazd Słowiański doprowadził pod względem politycznym do niepowodzenia, to miał pewne nieoczekiwane społeczno-kulturowe konsekwencje i służył między innymi rozwojowi sprawy kobiet w Czechach. Przy okazji spotkania kobiet w celu opracowania wniosku o uwolnienie więźniów politycznych zabrała głos Honorata z Wiśniowskich Zapová, młoda Polka z Galicji, która zamieszkała w Pradze w 1845 roku po ślubie z czeskim pisarzem Karlem Ladislavem Zapem. Nie tylko mówiła ona o więźniach, ale też podkreśliła, że współpraca słowiańskich kobiet mogłaby zapewnić znaczne wsparcie mężczyznom, gdyby tylko kobiety otrzymały lepszą edukację. Ta rozmowa, która łączyła sprawy kobiece z kwestiami słowiańskimi i patriotycznymi, została bardzo dobrze przyjęta: w jej bezpośrednim przedłużeniu powstaje pierwsze feministyczne stowarzyszenie „Spolek Slovanek” („Stowarzyszenie Słowianek”), założone przez tę samą Honoratę Zapová. Apel do kobiet, żeby przyłączyły się do stowarzyszenia, został wyrażony słowami z akcentami zarówno nacjonalistycznymi, jak i słowianofilskimi:

Jakże nade wszystko ważna i święta to nasza powinność w obecnym czasie, kiedy duch słowiańskiej narodowości tak mocno przebudza się, kiedy każdy prawdziwy Słowianin zbiera wszystkie swoje siły – aby nasz naród dotarł do wielkiego celu narodowego dobra. W tym czasie i my, słabe kobiety i panny, spróbowałyśmy swoich sił, pragnęłyśmy je po siostrzanemu i solidnie połączyć, poświęcałyśmy się naszemu narodowi i w stowarzyszeniu pod nazwą „Słowiańskie Siostry” je umieściłyśmy [...]. Kosztem naszych świętych zobowiązań wobec własnego domu podejmowałyśmy się działalności dla ogólnego dobra. Jasne jest teraz dla nas, co jest pierwszą narodową potrzebą: założyć odpowiednią szkołę dla naszych dziewcząt, ażeby kolejne kroki ich wychowania już od najmłodszych lat odbywały się w duchu czysto narodowym – słowiańskim (Bahenská 2010: 27¹).

¹ „Jak předůležitá a svatá to naše povinnost, v čase nynějším – kde se duch slovanské národnosti tak mocně probouzí, kde každý pravý Slovan všecky síly své napíná, by náš národ dospěl k onomu velikému cíli národního blaha, v té době bychom i my slabé ženy a panny síly své zkusily – jich tužily, sestersky a pevně jich spojily a je národnosti naší věnovaly, ve spolek pod názvem *Sestry Slovanské* zarazily. [...] Bychom šetříce svaté povinnosti domácnosti činnost naší též k všeobecnému dobru obracely. Okazovala, jaká nyní jest to první potřeba národní, řádnou dívčí školu pro naše dcery zarazit – by se jejich postupně vychování již od nejutlejšího věku v duchu čistě národním – slovanském dělo”.

Johanna Rottová, przyszła pisarka Karolina Světlá, jest wśród tych, które odpowiedziały na to wezwanie. Staje się ona członkinią powołanego wtedy stowarzyszenia i rozwija silną przyjaźń z jego założycielką. Jej podziw dla Polki jest widoczny we wspomnieniach pt. *Z literárního soukromí (Z literackiej prywatności)* napisanych później, w 1880 roku, w których poświęca wiele stron swojej przyjaciółce (Světlá 1959: 276-281, 391, 403-404).

„Stowarzyszenie Słowianek” odniosło na początku pewien sukces, ale nadzieje Honoraty, żeby stać się „apostołem słowiańskiej wzajemności”, jak nazywa ją Světlá w swoich wspomnieniach, są płonne: Polka stwierdza, że czeski patriotyzm kobiecy nie ma nic wspólnego z polskim patriotyzmem kobiecym. Według Světlej, „patriotyzm Czechów wydawał się Honoracie w porównaniu z patriotyzmem jej rodaków niezmiernie trzeźwy, prozaiczny, bojaźliwy, nawet słaby”; Honorata uważała ponadto, że większość czeskich kobiet nie wykazuje zainteresowania literaturą i sztuką swojego narodu, że nawet nie wymieniają się poglądami na temat edukacji dzieci, a tylko zajmują się ubraniami i plotkami (Světlá 1959: 279). Czy takie postrzeganie jest obiektywne czy nie, faktem jest, że jej starania o współpracę z czeskiimi kobietami na rzecz utworzenia instytutu o wysokiej jakości kształcenia dziewcząt zostały zniweczone i że stowarzyszenie, podkopywane przez konflikty interesów, szybko upada.

To nie jest pierwsze rozczarowanie Honoraty. Jeśli wierzyć wspomnieniom Světlej, Honorata już wkrótce po swoim zainstalowaniu się w Pradze tęskniła za Galicją i prawdopodobnie wróciłaby do domu, gdyby jej przyjaciółce, Annie Hlavsovej, dobrze wykształconemu samoukowi, nie udało się przekonać jej, że Czechy koniecznie jej potrzebują – jej zaangażowania i jej polskiego doświadczenia, pracy nad tym, by zmienić kobiecą mentalność. Silniejszym argumentem było porównanie sytuacji politycznej w Polsce i w Czechach: „Wy Polacy byliście męczennikami – natomiast my byliśmy nie tylko męczennikami, ale jeszcze niewolnikami – dlatego zasługujemy jeszcze bardziej na współczucie niż wy, i na jeszcze więcej szacunku dla naszych wysiłków” (Světlá 1959: 280²). Hlavsová zdołała ostatecznie pogodzić Honoratę z Czechami i obudzić w niej pragnienie, aby przyczynić się do emancypacji czeskich kobiet. Honorata wzięła sobie to zadanie do serca, a po rozwiązaniu stowarzyszenia postanowiła zupełnie sama kontynuować pracę, zakładając instytut dla dziewcząt zapewniający im odpowiednie wykształcenie. Z jedną różnicą jednak: wyobrażała sobie wtedy nie tylko instytut czeski, ale instytut polsko-cze-

² „Vy Poláci jste byli mučeníci, ale my jsme byli nejen mučeníci, nýbrž i otroci, pročež zasluhujeme ještě více soucitu a za svoje snažení ještě více úcty než vy”.

ski, gdzie dziewczęta obu narodów mogłyby otrzymywać gruntowną wiedzę w językach ojczystych.

Honorata nauczyła się języka niemieckiego, żeby przeprowadzać egzaminy na pedagogice i żeby dostać pozwolenie na bycie dyrektorką szkoły. Pisała też listy do wszystkich swoich znajomych w Galicji z prośbami o finansowe wsparcie i to dzięki temu projekt ostatecznie został zrealizowany w 1855 roku. Niestety, życie instytutu było krótkie, ponieważ Honorata zmarła kilka miesięcy po inauguracji i nikt nie czuł się na siłach, żeby ją zastąpić – nawet Božena Němcová, która przecież była tak zaangażowana w sprawę kobiet.

Wysiłki Honoraty nie ograniczały się do założenia instytutu: pozostawia po sobie książkę z pedagogiki napisaną po czesku dla czeskich dziewcząt pod tytułem *Nezabudky, dar našim pannám* (*Niezabudki, dar dla naszych pannyń*), która została opublikowana dopiero w 1859 roku. Ta książka jest dla czeskiej literatury tym, czym *Pamiętka po dobrej matce* z Tańskich Hoffmanowej dla literatury polskiej. W swojej przedmowie Honorata zresztą otwarcie powołuje się na książkę swej rodaczki, choć ta została napisana 40 lat wcześniej, to jest w 1819 roku. To być może wyjaśnia jej bardzo konwencjonalny charakter, który może zaskoczyć, gdy weźmie się pod uwagę niezależność i wyjątkową siłę umysłu Honoraty. Jak Tańska, Honorata rzeczywiście daje tutaj obraz kobiety, której miejsce nie może być inne niż to, które mężczyźni i tradycja jej przypisali, a kluczowe słowa definiujące kobiety to „niewinność” i „skromność”. Tak jak u Tańskiej, jedynym sprzeciwem wobec patriarchalnego świata było prawo kobiet do korzystania z dobrego wychowania opierającego się na opanowaniu języka i kultury narodowej:

Szukaj szczególnie tych książek, które zapoznają Cię z literaturą własną [...]. Czy mogą wtedy inne książki nas zajmować bardziej niż te, które uczą nas tego, co było i co jest naszym narodem? [...] Nasze kobiety, nasycone literaturą obcą, znają najgruntowniej literaturę niemiecką, a może nawet trochę francuską (z Wiśniowskich Zapová 1866: 68³).

Pomimo swojego konserwatywnego charakteru, książka ta jest kamieniem milowym w historii czeskiej pedagogiki kobiet, ponieważ jest to pierwsza książka tego typu, wypełnia więc pustkę w tej dziedzinie.

Choć Honorata za życia nie została odpowiednio doceniona przez czeskie kobiety, jest jednak w dużej mierze źródłem polonofilizmu, który oddziałuje na

³ „Po těch knihách hledej hlavně takové, které tebe seznámí s literaturou vlastní... Mohou-li pak jiné knihy nás více zajímáti, než ty, které nás poučují, čím byl i čím jest národ náš?... Žeňstiny naše, napojené literaturou cizí, znají nejdůklaději literaturu německou a snad poněkud i francouzskou”.

ruchy czeskiej emancypacji w drugiej połowie XIX wieku. Jej śmierć powoduje olbrzymią falę współczucia i zainteresowania dla jej patriotycznych i feministycznych inicjatyw, a w szczególności Světlá nigdy nie przestaje podkreślać jej wartości jako wzoru dla czeskich kobiet. W 1859 roku, w artykule *Dopisy o vychování ženské mládeže české* (*Listy o wychowaniu ženské mládeže české*), narzeka ona na brak zmian w instytucjach edukacyjnych dla dziewcząt, ale wymaga utrzymania odwagi:

Przed kilku laty – kobieta szlachetnych uczuć postanowiła poświęcać swoje życie doskonałemu i narodowemu wychowaniu dziewcząt; jej ciepłemu uczuciu, jej niezwyklej ofiarności udałoby z pewnością zrobić dużo wielkiego i zbawiennego dla naszej płci [...]. Piękny pomysł nigdy nie umiera i, być może, że to, co właśnie Zapová rozpoczęła to, co u niej w zarodku tkwiło, jedna z nas, odziedziczyszy jej świętą gorliwość dla dobra swojej płci, do pięknego rozkwitu doprowadzi [...]. Ufamy (Světlá 1959: 403-404⁴).

To uznanie dla pracy rozpoczętej przez Honoratę jest również, przy okazji, komplementem dla siebie. Bo owa kobieta przeznaczona do przyjęcia wyzwania rzuconego przez Honoratę, to będzie nie kto inny, tylko sama Světlá, co się tu rozumie samo przez się. Jej artykuł kończy się tym samym apelem, który znajdujemy w wezwaniu „Stowarzyszenia Słowianek”: jak Honorata w 1848 roku, tak i ona podkreśla pilną potrzebę dbania o wychowanie kobiet i nie chce dłużej tolerować tego, żeby były kształcone w nienawiści do ojczystego języka, jak to najczęściej bywało. Przez założenie stowarzyszenia „Ženský výrobní Spolek Český” („Czeskie Kobiecte Stowarzyszenie Wytwórcze”) w 1871 roku i otwarcie przemysłowej szkoły dla ubogich dziewcząt, której celem jest przyzwyczajanie ich stopniowo do przechodzenia od pracy ręcznej do pracy umysłowej – i w końcu przez jej wsparcie dla pierwszego czeskiego gimnazjum dla dziewcząt w 1890 roku, Světlá naprawdę doskonale nadaje się na kontynuatorkę inicjatywy podjętej przez Zapová. Ale to nie wszystko: jeśli Světlá swoją działalnością w życiu publicznym składa hołd Zapovej, to składa ona również ukłon przed nią swoją literacką twórczością, gdzie Polska i polska kobieta odgrywają znaczącą rolę.

Niech za przykład posłuży opowiadanie *Sestry* (*Siostry*) napisane w 1859 roku (Světlá 1904: 43-83). Radny z czeskiego miasteczka prowincjonalnego żeni się z Polką. Wydaje się, że aby ją opisać, Světlá podsumowuje w kilku zda-

⁴ „Před málo lety – zamýšlela žena vznešeného smýšlení svůj život dokonalejšímu, národnějšímu vzdělání českých dívek věnovati, jejímu vřelému citu, její neobyčejné obětavosti by se bylo jistě mnoho velkého, pro naše pohlaví blahodějného podařilo [...]. Krásná myšlenka prý neumírá, i snad že to, co Zapová započala, co u ní v zárodku leželo, jedna z nás, zdědivši svatý její zápal pro dobro svého pohlaví, ku krásnému výkvětu přivede [...]. Doufejme”.

niach to, co mówi o Honoracie we wspomieniach *Z literackiej prywatności*: podkreśla jej arystokratyczne zachowanie, wspomina, że wszystko to, co robi, nawet najbardziej przyziemne rzeczy, wzbudza zdumienie jej otoczenia, a następnie krytykę, kiedy to otoczenie uważa, że spędza czas nie tylko na czytaniu, ale również na pisaniu wierszy. Podobnie jak Honorata, jako cudzoziemka nie jest ona akceptowana i nie może dostosować się do atmosfery nowego domu, a umrze w młodym wieku, pozostawiając potomstwo – dwuletnią dziewczynę imieniem Lenora (Honorata pozostawia po sobie troje dzieci). Dziewczynka jest wychowywana przez rodzinę matki w Polsce, podczas gdy jej ojciec żeni się ponownie, tym razem z Czeską, z którą będzie miał także córkę. Piętnaście lat później ojciec traci swoją drugą żonę. Lenora, poinformowana o tym nieszczęściu, zdecyduje się opuścić Polskę i przyjechać do Czech, żeby opiekować się ojcem i siostrą. Světlá, tak samo jak zestawiła w swych wspomnieniach poważne zachowanie Honoraty z bardziej beztroskimi manierami młodych czeskich kobiet, stale przeciwstawia w tym opowiadaniu różnice w edukacji pomiędzy dwiema dziewczynami: obie są bardzo miłe, ale kobieta polska, Lenora, jest skromna, pracowita, rozsądna, podczas gdy kobieta czeska, Berta, zajmuje się tylko własnym wyglądem i myśli tylko o tym, jak najlepiej się bawić.

Młody człowiek imieniem Henryk czuje pociąg do dwóch dziewczyn jednocześnie i nie wie, którą wybrać za żonę. Dyskusja z nimi na temat miłości pomaga mu dokonać wyboru. Koncepcja Lenory brzydzi go: ta bowiem twierdzi, że prawdziwa miłość zdarza się bardzo rzadko, a żeby wiedzieć, czy ktoś jest zdolny do niej czy nie, to uczucie musi być wystawione na próbę przez zaangażowanie w wielką ideę. Dla Henryka przeciwnie, miłość jest instynktowna i nie musi być ważona, liczona, testowana, zwłaszcza kiedy doświadcza jej kobieta, bo „jest wprawdzie banalny, ale niewątpliwie prawdziwy pogląd, że berło przynależy mężczyznom w sferze idei, kobietom w sferze emocji. Każdy może znaleźć autentyczne i zupełne szczęście tylko w zakresie danym mu od natury” (Světlá 1904: 50⁵). Berta tymczasem jest mniej wymagająca niż siostra: niech jej kochanek będzie zabawny i jej się podoba, to będzie dla niej wystarczające, żeby wciąż go kochać. Zadowolony z tej odpowiedzi, która zbiega się z jego rozumieniem miłości, Henryk decyduje się na Bertę.

Lenora jest za bardzo rozsądna, nie mogę znieść kobiet, które ciągle badają swoje serce poważnymi rozmyślaniami i nie oddają się od razu uczuciu [...]. A te wieczne

⁵ „Je to sice otřepaný, avšak nepopíratelně pravdivý výrok, že náleží muži žezlo v říši myšlenek, ženě však v říši citů, každý může pravé, úplné štěstí jen v oboru od přírody samé mu vykázaném najíti”.

mędrkowania i rozważania! Kobieta musi być przeciwieństwem mężczyzny, mężczyzna musi się przy niej zapomnieć, odświeżyć się, odpoczywać, a nie znowu walczyć, tak jak prosi Lenora (Svĕtlá 1904: 53⁶).

Na początku małżeństwa Henryk jest zachwycony swoją żoną, którą uzna za geniusz – geniusz kokieterii. Nigdy nie nudzi się z nią, bo jest każdego dnia zaskakiwany nowym ubraniem i nowym aspektem jej urody: „szukał on u kobiet tylko kobiecości” (Svĕtlá 1904: 58⁷). Jednak kiedy jego sprawy idą źle, Berta nie jest w stanie go wspierać, wręcz przeciwnie – pogrąża się w goryczy, bo widzi się ograniczana w swoich kapryсах. Wzywa Lenorę na pomoc i jej udaje się szybko przywrócić porządek – sprawy Henryka, jak i pogodę ducha swojej siostry. Wtedy Henryk zrozumie, że dokonał fałszywego wyboru i że w końcu nigdy nie kochał swojej żony; został po prostu uwiedziony jej kobiecością. Jakże samolubny infantyizm Berty wydaje się mu teraz ubogi w porównaniu z bezinteresownym oddaniem Lenory! Musi przyznać, że rozum u kobiet może czynić cuda. Po odejściu Berty, która uciekła z kochankiem, Henryk ma nadzieję, że może teraz żyć szczęśliwie z Lenorą. Ale ta, mimo wzajemnej miłości, odpowiada mu jednak: „Czy twój obowiązek względem żony ustaje dlatego, że zgrzeszyła przeciwko niemu?” (Svĕtlá 1904: 81⁸).

W tym opowiadaniu Svĕtlá przypisuje młodej Polce wszystkie cechy, które chciałaby zobaczyć u nowoczesnych i wyemancypowanych kobiet czeskich. Kobieta-obiekt, kobieta-dziecko, kobieta-anioł lub jeszcze kobieta-lalka, tutaj ucieleśniana przez Czeszkę Bertę, musi pozostawić miejsce kobiecie, która osiąga status pełnoprawnej kobiety-podmiotu, to jest kobiety niezależnej, odpowiedzialnej, zdolnej do refleksji i podejmowania decyzji, a jednocześnie doskonale świadomej swoich obowiązków – a więc stan zaprezentowany tutaj przez Polkę Lenorę. Czy to odpowiada czy nie wychowawczej rzeczywistości tych dwóch narodów w owym czasie, przesłanie jest w każdym razie bardzo jasne: polskie wychowanie jest lepsze niż czeskie. Lenora, „wychowana na ziemi, na której kobiety zapominają czuć, bo są obsypywane pomysłami i planami należącymi do mężczyzn” (Svĕtlá 1904: 50⁹), jest znacznie lepiej przygotowana do konfrontowania się z trudami życia niż jej siostra wychowana w Czechach

⁶ „Lenora je příliš roduinná, nemohu na ženštině vystát, zpytuje-li ustavičně své srdce soudnou reflexí a neoddá-li se dříve citu [...]. A toto věčné mudrování a hloubání! Žena má býti opak muže, u ní se má zapomenout, zotavit se, odpočinout a ne znovu bojovat, jak to Lenora žádá”.

⁷ „Hledal u ženštiny jenom ženskost”.

⁸ „Což povinnosti k ženě tvé přestaly proto, že ona se proti nim prohřešila?”

⁹ „[...] vychována v zemi, kde ženy zapomenou cítit, zanášejíce se ideami a plány jen mužům příslušícími”.

według zasad fantazji i sentymentalizmu. W tym miejscu wydaje się oczywiste puszczenie oka Světlej do Honoraty. Ta bowiem, jeśli wierzyć wspomnieniom Světlej, nigdy nie mogła przyzwyczać się do tego, że wbrew temu, co się dzieje w Polsce, czescy mężczyźni uciekają od towarzystwa kobiet w chwili, gdy mają ważną sprawę do omówienia. Aby spróbować przeciwdziałać temu duchowi i pokazać, że kobiety są również w stanie rozmawiać o poważnych rzeczach, Honorata otworzyła u siebie w domu salon „à la polonaise” – w którym jednak była ona jedyną kobietą.

Kontrast między Polką a Czeszką występuje jeszcze w innym utworze Světlej, a mianowicie w *Několik dni z života pražského hejska* (*Kilka dni z życia praskiego dandysa*), w opowiadaniu napisanym tuż po polskim powstaniu w 1863 roku (Světlá 1958: 145-163). Chociaż zamówiony przez gazetę „Lumira” ze wskazówką, aby pokazać Polakom współczucie Czechów, ten tekst jest w rzeczywistości szczególnym uznaniem dla bohaterstwa i patriotyzmu polskiej kobiety.

W tym opowiadaniu Odolan, dandys, który traktuje kobiety tylko jak przedmioty przyjemności i który jest pozbawiony wszelkich uczuć patriotycznych (czuje się Niemcem, bo był kształcony w języku niemieckim), zostaje wysłany przez swego ojca do Polski w czasie powstania, aby zobaczyć, co się tam dzieje. Jego niechęć do Polaków jest początkowo bardzo silna, a szczególnie krytykuje Polki, które oskarża o to, że są przyczyną powstania, bo nie znają swojego miejsca i mieszają się we wszystko, w przeciwieństwie do czeskich kobiet:

Tym wszystkim wybrykom są głównie winne kobiety. Te tam władają [...], te wdychały do wolności [...]. Te zaczęły rozmawiać o niewolnictwie, o ujarzmieniu ojczyzny i Bóg wie, o czym jeszcze. Zaczęły nosić żałobę z powodu tego, że czarny kolor najlepiej uwydatnia ich białe ramiona, organizowały pielgrzymki i procesje, aby się pokazać na ulicy, ciągnęły od jednego kościoła do drugiego, płakały, narzekały, bo dobrze wiedzą, że mało mężczyzn może stawić opór płaczącym kobietom: i powstanie było gotowe [...]. Ja chwaleb swoje krajanki [...], dla nich życie publiczne nie istnieje [...]. Kiedy czasami sięgają do książki, dzieje się to naprawdę po prostu z nudy, a nie z frywolnego pragnienia bycia równymi mężczyznom [...]. Natura stworzyła mężczyznę dla świata i kobietę dla mężczyzny; tak jest i tak pozostanie na zawsze (Světlá 1958: 146¹⁰).

¹⁰ „Těmito všemi neplechami jsou hlavně vinny – ženštiny. Ty tam vládou [...], ty vdychaly po svobodě [...]. Ty začaly mluvit o otroctví, o ujařmení vlasti a bůh ví o čem ještě. Začaly nosit smutek proto, že jejich snědé pleti černá barva nejlépe sluší, zařizovaly pouti, procesí, aby se mohly na ulicích ukazovat, táhly z jednoho kostela do druhého, plakaly, nařikaly proto, že dobře vědí, že slzíci ženštině málokterý muž odolá: a povstání bylo hotové [...]. To si chválím své krajanky [...]. Pro ty není života veřejného [...], sáhnou-li sem tam k nějaké knize, stává se to skutečně jen z dlouhé chvíle, a nikoli z frivolní choutky chtít se muži vyrovnati [...]. Příroda stvořila muže pro svět a ženu pro muže; tak to je a tak to věčně zůstane”.

Nie możemy tu nie myśleć o mężu Honoraty, który, chociaż zachęcający żonę do czytania, wyraźnie czuł naruszenie swoich zasad przez sposób bycia Polek. W swoim dzienniku z podróży po Galicji porównuje kobiety polskie i czeskie: „Czeszki są dobrymi gospodyniami i w kierowaniu innymi nie zrobiły jeszcze większych postępów”, podczas gdy „Polka, wychodząca za często z kręgu swego gospodarstwa domowego, zajmuje się polityką, za często rozprawia ze śmieszłą gorliwością o sprawach publicznych, których absolutnie nie rozumie lub które jednostronnie traktuje. Kto wie, czy nie byłoby dla wielu lepiej, gdyby w latach politycznych burz mniej słuchali fantastycznych wymysłów zapalczywych patriotek” (cytowane przez: Tarajło-Lipowska 1999: 109-110¹¹). Wkładając karykaturę słów Karla Ladislava Zapa w usta Odolana, Světlá być może chciała wbić kilka szpilek mężowi swojej przyjaciółki, którego otwartość na problemy kobiet nie była tak znaczna, jak wówczas o tym mówiono – o czym zresztą świadczy kilka listów Honoraty skomentowanych przez Zofię Tarajło-Lipowską (Tarajło-Lipowska 1999: 109).

Opowieść toczy się dalej z przyjazdem Odolana do Polski. Podczas swojej podróży nigdy nie przestaje się dziwić: spotkane kobiety nie odpowiadają na jego zaloty i umieją mówić tylko o losie swojej ojczyzny. Czy kobiety w Polsce są naprawdę inne niż te, które on dotychczas poznał? „Czy znały te kobiety rzeczywiście coś wyższego niż flirtowanie? czy miały one jeszcze inne zadanie i zainteresowania niż miłostki?” (Světlá 1958: 146¹²). Punktem kulminacyjnym opowieści jest spotkanie dandysa z ciężko rannym żołnierzem, który okazuje się być kobietą, Jadwigą. Współczuje jej i chce ją pocieszyć, mówiąc, że jej młodość z pewnością zachowa ją od śmierci. Jadwiga reaguje z dumą i w sposób zupełnie niespodziewany dla Odolana: „Niech Pan mi powie, co może być bardziej szlachetne niż umierać dla ojczyzny, trzymając flagę w ręku, którą broniłam swojej krwi? [...]. Polak nigdy nie powiedziałby Polce tego, co pan powiedział. Polak wie, że dla niej ojczyzna stoi wyżej niż miłość, szczęście, rodzina, życie osobiste, i nie żałowałby jej, ale zazdrościł jej” (Světlá 1958: 158¹³).

¹¹ „Češky jsou dobré hospodyně, v panování nehrubě prospěchy činice ... Polka vycházejíc přecho často z okresu domácnosti své, politikou se baví, přecho často směšnou horlivostí o věcech veřejného řízení rozpráví, kterým naprosto nerozumí, anebo které jednostranně pojímá. Kdož ví, zdali by mnohému nebylo lépe, kdyby byl v letech politických bouří méně poslouchal fantastické výmysly nadšenosti horlivých vlastenek?”

¹² „Znaly tyto ženštiny skutečně vyššího než záletnictví; měli jiný ještě úkol života a zájem než zamilované plotky?”

¹³ „Rcete, čeho slavnějšího se mohu dožítí než smrti za vlast, držíc prapor v ruce, jehož jsem krví svou uhájila [...]. Nikdy by nemluvil Polák k Polce, jak to činil pán. Polák ví, že jí jde vlast nad blaho lásky, nad štěstí rodinné, nad kouzlo krási, nad vlastní život, a nelitoval by jí, nýbrž by jí záviděl?”

Wynika z tego długa rozmowa między umierającą a dandysem. Dowiedziawszy się, że jej interlokutor jest Czechem, Jadwiga ożywia się i śpiewa hymn czeskich przodków, którzy również poświęcili wszystko dla swoich patriotycznych przekonań. Nakazuje Odolanowi być dumnym ze swego narodu, tak jak ona jest ze swojego. Ona też pyta, jakie są kobiety w jego kraju. Nie wierzy mu, kiedy dandys twierdzi, że one głównie ograniczają się do pracy domowej; jeśli w przeszłości mężczyźni mieli taką odwagę w swoich zmaganiach, mówi Jadwiga, to znaczy, że mieli poparcie kobiet. Nie ma zatem dla niej wątpliwości, że czeskie kobiety mają ten sam hart co Polki.

Przemowa Jadwigi i jej śmierć całkowicie przemieniają charakter dandysa – rozpoznaje od teraz kobiety jako istoty same w sobie, a nie jako czyste przedmioty przyjemności.

W tym miejscu, nawet jeśli pierwsze odniesienia, które przychodzą na myśl czytelnikowi, to Emilia Plater i Henryka Pustowójtówna, które rzeczywiście walczyły w powstaniach w 1830 i w 1863 roku – dla tych, którzy znają wspomnienia Světlej o Honoracie, jest oczywiste, że czeska pisarka także pamięta o Honoracie, kiedy mówi o Jadwidze. Tak jak Honorata, Jadwiga poświęca się dla jednej idei; tak jak Honorata, Jadwiga jest zaciętą patriotką, która widzi w czeskim narodzie naród-brata obdarzonego tymi samymi zaletami co naród polski, i z którym można współpracować. Tak jak Honorata, Jadwiga nie może uwierzyć, że Czeszki nie interesują się życiem publicznym i po pierwszym rozczarowaniu obie są również ufnie wobec emancypacyjnych wysiłków kobiet czeskich.

Sposób uczulenia czytelnika na sytuację czeskich kobiet jest w obu tekstach bardzo różny: w obu przypadkach Světlá eksponuje polski model jako przykład, ale jeśli w pierwszym tekście (*Siostry*) daje lekcję i ustala ostateczną przewagę polskiej kobiety, w drugim (*Kilka dni z życia praskiego dandysa*) jej postawa okazuje się bardziej cieniowana i pokazuje Czeszkom, że w stanie potencjalności już mają one wszystko, co trzeba, żeby być takie jak Polki.

Wszystkie te zalety i cechy, którymi Světlá w tych dwóch tekstach (to znaczy na początku swojej literackiej kariery) obdarowuje polskie kobiety, będzie bez żadnego problemu przypisywać w wielu innych tekstach (głównie późniejszych) czeskim kobietom. Jeśli jednak wszystko dzieje się tak, jakby wraz z upływem czasu pamięć Honoraty przycichła, Polska nadal się subtelnie, ale korzystnie pojawia w jej utworach. W opowiadaniu *Černý Petříček* (1871) pisarka pokazuje na przykład Polskę jako kraj bez hipokryzji: dwóch kochanków, tyranizowanych przez rodziny, które chcą zmusić ich do pójścia ścieżką życia, która nie odpowiada ani ich aspiracjom, ani ich temperamentom, nie mają innego wyjścia niż uciekać do Polski: spędzą tam jedyne naprawdę szczęśliwe lata

swego życia. Polska kobieta nie odgrywa już tutaj żadnej roli, jednak oczywiste jest, że sympatia Světlej dla Polski była nienaruszona.

Karolina Světlá jest chyba jedyną feministyczną pisarką, która tak dobrze umiała podać polską kobietę za wzór Czeszkom w swoich działaniach i swojej pracy, ale jednak nie jest wyjątkiem. Ogólnie rzecz biorąc, czeski ruch feministyczny drugiej połowy XIX wieku regularnie przywołuje Polkę i Polskę jak punkt odniesienia i jako skalę porównawczą, i za każdym razem wartość przykładu narodu-brata zostaje podkreślona.

Najbardziej przekonującej ilustracji dostarczają „Ženské Listy”, czeskie czasopismo feministyczne założone w 1871 roku, do którego powstania i rozwoju Světlá przyczyniła się w dużym stopniu. Eliška Krasnohorská, naczelna redaktorka tej gazety i wielka przyjaciółka Světlej, również stała się polonofilką: oprócz tego, że doskonale opanowała język polski i tłumaczyła polskie utwory literackie (między innymi Mickiewicza), utrzymywała korespondencję z polskimi pisarkami zaangażowanymi w sprawę emancypacji kobiet, jak na przykład z Orzeszkową i Konopnicką. To rozumie się samo przez się, że z taką redaktorką czasopismo, którego jawnym celem jest dostarczenie informacji o wszystkich wydarzeniach dotyczących kobiet w Czechach, ale też w całej Europie, szczególne miejsce przeznacza kulturalnemu życiu kobiet w Polsce oraz polskim publikacjom literackim i pedagogicznym (całe numery czasopisma są poświęcone na przykład Orzeszkowej i Konopnickiej). Tak jak u Světlej, dwie cechy polskiej kobiety w szczególności są w tym czasopiśmie systematycznie uwydatniane jako niezbędne dla każdej szanującej się, wyemancypowanej kobiety: po pierwsze, prawdziwa myśl patriotyczna; po drugie, miłość do własnej kultury, literatury i sztuki. Co bowiem przykuwa uwagę czeskich kobiet u Polek, to jest sposób pogodzenia ich roszczeń do samorealizacji z ich rolą, powierzoną im przez mężczyzn jako depozytariuszkom narodowych tradycji, jako strażniczkom polskości. Innymi słowy: Polki miały uzdolnienie do poszukiwania współpracy z mężczyznami dla ogólnego postępu społeczeństwa – zamiast ich konfrontować lub atakować, jak to w zasadzie się działo w krajach Europy Zachodniej.

To, co Honorata tak dobrze rozpoczęła w połowie XIX wieku, a mianowicie korzystanie z polskiego przykładu, żeby działać w Czechach na rzecz sprawy feministycznej przy jednoczesnym poszanowaniu „czeskości” (po czesku „česství”), to jest kontynuowane przez wyemancypowane czeskie kobiety w całej drugiej połowie XIX wieku, i to też dzięki współpracy wielu mężczyzn. Żeby to zilustrować, zakończę swoją analizę cytatem mężczyzny, sławnego czeskiego polonofila, Edvarda Jelínka, który napisał w swoim eseju pod tytułem

Polské paní a dívky (Polskie panie i dziewczęta) w 1881 roku: „Wielkie cnoty polskich pań i dziewcząt nie mogły zostać powszechnie nie rozpoznane nawet poza granicami polskiej ojczyzny [...]. Nic dziwnego więc, że niejeden z českých poetůw i z českých pisarzy przedstawił je jako wzór dla českých kobiet” (Jelínek 1884: 72-73¹⁴).

Literatura

- Bahenská M., Heczková L., Musilová D., 2010, *Ženy na stráž – České feministické myšlení 19. a 20. století*, Praha.
- Jelínek E., 1884, *Polské paní a dívky*, Praha.
- Světlá K., 1959, *Z literárního soukromí I*, Praha.
- Světlá K., 1959, *Časové Ohlasy*, Praha.
- Světlá K., 1904, *Sebrané Spisy: Novelly III*, Praha.
- Tarajlo-Lipowska Z., 1999, *Pod rouškou spořádaného manželství aneb smutný případ Honoraty Zapové*, „Sex a Tabou v české kultuře 19. století”, Praha.
- Zapová z Wiśniowskich H., 1866, *Nezabudky, dar našim pannám*, Praha.

¹⁴ „Skvělé cnoti polských pań a dívek nemohly zůstatí bez povšechného uznání ani za hranicemi polské vlasti [...]. Nebude nám zajisté ani dost' málo podivné, že ne jeden z českých básníků a českých spisovatelů stávil je za vzor paním českým“.